



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
za miejscowych i zamiejscowych
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie „ 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aljeja II Nr. 35, telefonu Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej do 7-jej wieczorem.
Redakcję redakcja nie wstępuje; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarium redakcja wypłaca nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungla, Wierzbowa R. Dam Handlowy L. i E. Metel i S-ka Krad. Prąd. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marzalewska 118, w Moskwie L. i E. Metel i S-ka, Andre ogłosen L. Bushwaite, w Warszawie Marzalewska 128, w Szamowie W. Radzicki, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” w Sosnowcu i Zagłębiu Silesyjskim jest p. Wacław Radzicki (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” w Zawierciu jest p. Z. Mielicki (Zawiercie, ul. Mickiego 10).

Prenumeratę na „Gonia Częstochowski” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan J. Kołosański.

Czas odnowić przedpłatę na 1908 rok.

Prosimy o wczesne zamówienia, gdyż od tego zależy dalsza punktualna przesyłka pisma. Zwracamy uwagę prenumeratorów zamiejscowych, że prenumeratę trzeba odnowić przed upływem b. miesiąca i roku, inaczej bowiem wysyłanie pisma zostanie przerwane.

Dziś: Teatr Nowości (Kinematograf) nadzwyczaj interesujący program.

ZMIANA PROGRAMU
Lokal ogrzany.
(Ratrz ogłoszenie.)

KRAKÓW, ul. Zybkiewicza № 9
Telefon 796.

Zakład Zandera
dla leczenia mechanicznego

LECZNICA
chirurgiczno-ortopedyczna.

Oryginalne aparaty Zandera. Gimnastyka lecznicza. Pracownia dla sporządzenia gorsetów sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. p. Leczenie gorącym powietrzem. Mięsień. Elektryzowanie.

Aparat Röntgena.
Salia operacyjna.—Pokoje dla chorych.—
Leczenie garbów, skrzywien kręgosłupa i kończyn, chorób stawów i kości, gościec, artrytyzmu i t. d.

Dr. Alfred Merz Dr. Mieczysław Słazowski,
1440 Dr. Zygmunt Wachtel. 8—3

Lekarz-Dentysta
M. GREJNIEC

Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia, prostowanie krzywo rosnących zębów.

I Aljeja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 103

KALENDARZYK.
D 3 Stycznia.

Imiona chrześcijańskie: dziś Daniela M., Genowefa P. jutro Tytus B. Wschód słońca: godz. 8 m. 11, zachód godz. 3 m. 52. Przychył dnia: o godzinie 4 minut. Wiedomości historyczne: 515. Złoty św. Genowefa Panny. — 1297. Wzięcie Bizancjum przez Batięja. — 1791. Traktat podziałowy między Rosją a Prusami. — 1812. Zajęcie Głuska przez wojska rosyjskie.

Nieco o wystawie w Częstochowie.

Wielki handel i przemysł, firmy z Zawiercia, S snowca Będzina i Częstochowy jednogłośnie popierają projekt wystawy, a nawet deklarują

— maniejsze lub większe sumy na koszt, lecz na ogół biorąc ten wielki handel i przemysł, tej wystawie nie przypisuje innego znaczenia po nad kulturalny wpływ, gdyż jak mówią przedstawiciele tych firm dla nich osobiście wystawa nie przedstawia żadnego interesu. Reklamę nie potrzebujemy, habycwów nie pozyskamy, lecz oceniamy wpływ wystawy na masę, gdy zobaczą na wspólnym terenie zobrażony w odpowiednim uszczegółowaniu cały ogół wytwórczości w naszym okręgu będącej. Tak mówi wielki handel i przemysł, ludzie obznajmieni z potęgą wpływu jaki może mieć wystawa w kulturalnym rozwoju miasta, kraju i całego narodu. Dlatego podkreślam, że wystawa odpowiednio urządzona — stanowi jądro sprawy — nietylko dla kultury, ale dla utrwalenia powagi i znaczenia firm, co bezwzględnie spotęguje rozmiary ich zbytu i obszar reklamy, gdy ogół zobaczy jak te firmy prowadzą swój interes. Jak eksploatują krajowy materiał surowy, jak go zbywają i jaki zachodzi stosunek na fabryce między kapitałem i pracą.

W tem ujętym ugrupowaniu ekspozycji jak również w sposobie uplastycznienia rozmiarów i znaczenia różnych firm dla kra-

88 **A. K. Greene.**

Zbrodnia w Grammercy Park.
CZĘŚĆ PIERWSZA.
(Dalszy ciąg).

— Nie przywiązywałem do tego żadnego znaczenia, nawet nie zastanawiałem się nad tem; obecnie, kiedy mi zwrócono uwagę, nie widzę w tem nic nadzwyczajnego. Podczas pobytu w hotelu, przyniesiono jej kilka paczek.

— Czy przypominasz pan sobie okoliczności, w których, te paczki były jej doręczone?

— Tak panie. Człowiek, który je przyniósł, powiedział, że nie były zapłacone i dlatego pozwoliłem zanieść je pani James Pope. Odchodząc miał tylko jedną małą paczkę w ręku. Widocznie inne pozostawił.

— I to jest wszystko, co możesz nam pan powiedzieć o tej szczególnej parze. Czy nie jedli u was.

— Nie, ale pan, a raczej pani, bo słyszałem głos kobiecy, obstałowa dwa tuziny ostróg i butelkę piwa, które mi zanieślono do pokoju, ale do jadalnej salki nie schodził.

— Czy chłopiec, który mi usługiwał jest obecny?

— Jest panie.

— A służące?

— Jest również.

— Jeszcze jedno pytanie, dużej para zatrzymywał nie będą. Jak był ubrany mężczyzna?

— Miał płaszczek od kurzu z czarnej alpagi i ciemny miękki kapelusz.

— Panowie przysięgli, zanotujcie ten szczegół. Proszę wezwać Ryszarda Clapp. Na to wezwanie w pośród tłumy cisnącego się w jednym rogu sali wysunął się młody człowiek, rzeźki o bystrych oczach i rozgarniętym wyrazie twarzy.

— Pamiętasz pan, że byłeś posłany do hotelu D... z paczkami dla pani James Pope?

— Pamiętam panie.

— Czy te paczki oddałeś jej do rąk własnych? Widziałeś pan tę damę?

Szczególny wyraz ukazał się na jego twarzy, a odpowiedź jego sprawiła nam głęboki zawód.

— Nie panie. Ta dama nie pozwoliła mi wejść do pokoju. Poleciła mi położyć paczki pod drzwiami i czekać w sieni na wezwanie.

— I tak pan uczyniłeś?

— Tak panie.

— Ale naturalnie nie spuściłeś pan oka ze drzwi?

— Ma się rozumieć.

— I co pan widziałeś?

— Widziałem rękę wysuwającą się przez odemknięte drzwi i zabierającą paczkę.

— Rękę kobiety?

— Nie, rękę mężczyzny. Zauważyłem biały mankieta.

— Jak wiele upłynęło czasu zanim pana wezwano?

— Około 11 minut. Usłyszałem głos wzywający mnie, a widząc drzwi otwarte zbliżyłem się, ale zanim doszedłem drzwi zamknęto i słyszałem tylko panią mówiącą, że wszystko jest dobre oprócz bucików i że mam wsunąć rachunek pod drzwi. Gdy to spełniłem przez kilka minut rachował w pokoju pieniądze, następnie drzwi odemknęto i ta sama ręka mężką podała mi należytosć. Nie potrzebujesz mnie kwitować, wołała dama z drugiego końca pokoju, zaraz dostaniesz buciki i możesz odejść.

— Rzeczywiście zwróciła mi je z tą samą tajemniczą ostrożnością. Nie mając już powodu do dalszego pozostawania, schowałem pieniądze i powróciłem do magazynu.

— Czy panowie przysięgli nie życzą sobie zadać jakich pytań świadkowi?

— Niedotęgi — pomyślałam — oni by mieli...

A jednak niespodziewanie jeden z nich zdobył się na odwagę i z miłą zafasowana kręcąc się na stołku, zapytał młodego człowieka, czy w mankiecie widzianym przez niego przy odemknięciu drzwi znajdowała się spinka.

— Odpowiedź była niesadawalająca, świadek nie uważał.

Przysięgli nieco zmieszany zamłkli, poczem inny obywatel przysięgł, zachęcony przykładem poprzednika zajął:

(d. e. n.)

F. BŁACHOWICZ w CZĘSTOCHOWIE Zakład i Elektro-Mechaniczny
Aljeja III № 58. Ślusarski

Wykonuje wszelkie roboty żelazne i mosiężne. Specjalność: budowa węg. trziciących, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie taboretów, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie płurmechranów, telefonów elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do pisania, kineografów, gramofonów, wyciagaczek, aparatów projekcyjnych, kinematografów i t. p. Zapewniając staranne wykonanie roboty zakład gwarantuje.

Wykonuje: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościolów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym i artystycznym, od najwyczerpiętszych do najwspanialszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztalerskie. Zakład podgłazuje się, wykonując roboty w miejscowościach najokoliczniejszych, Informacje, rzutki i kosztorysy na życzenie. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aljeja III dom nr 58.

owego przemysłu. Jego potęgę wpływu i znaczenie kulturowe wystawy. Słowem, nie chodzi o to, żeby sposobem jarmarczonym nagromadzić ekspozycje na jednym wspólnym placu, ale o to, żeby widzący specjalistę, jak również prostaczek mógł wiele rzeczy się nauczyć, poznać, a co najważniejsze zorientować jako wytwórczość krajową. — Krajowi daje korzyść. I z tego mała, na wystawie musi być kilku funkcjonariuszy od początku wystawy najetych, którzy by potem w czasie wystawy jako objaśnialcy i demonstranci w krótkich słowach informowali całe gupy zwiedzających o zasobach rozmiarach krajowego przemysłu.

Dalej, dział naukowy, statystycznie ekonomiczny, prace monograficzne i cały ten materiał wystawowy, dla ułatwienia katalogu przystępnego a pouczającego, musi być od zarania tworzenia wystawy porządkowany do druku, ażeby ta pamiętka z wystawy, była dziełem mającym nieprzemijającą wartość. Pożądaniem jest, aby Komitet wystawowy oprócz placu, deklaracji na pieniądze, programu, i innych prac pomyślał o ludziach mających pejęcie o tem, jak ma być pracą nadcą tej wystawie trwałą wartość, jako dzieła umiejętności dojrzałej rozważi.

Jest to punkt zasadniczy, żeby ta nasza wystawa nie była obrzywym jarmarkiem wyrobów w okręgu będący.

W. Wojciechowski.

Z dnia powszedniego.

Szkola w Zawierciu.

Niedawno pisaliśmy o ofiarności na budowę szkoły początkowej w Zawierciu właścicieli fabryki; dziś słowo oddzielne poświęcić chcemy ofiarności na cel ten — robotników „Zawiercia”.

Przez cały szereg lat, odmawiając sobie na wiele potrzeb, w chwilach częstokroć bardzo ciężkich, zawiercy robotnicy obywatele, składali grosz swój na budowę szkoły.

Zdając sobie sprawę, że największym szczęściem dla nas jest o s w i a t a, robotnicy „Zawiercia” wytknęli sobie, niby gwiazdę przewodnią, myśl posiadania własnej szkoły, pięknego gmachu, w którymby dzieci ich czerpały światło wiedzy.

Właściciele poparli usiłowania robotników materialnie, i stanęło wiekopomne dzieło ofiarności robotnika wspólnie z fabrykantem, niby dowód między nimi przymierza — dla jednej wznioślejszej idei...

W szczególności dziś, w dobie jaskrawych nieporozumień między kapitałem a pracą, czyn ten należy podnieść z uznaniem, uważać porozumienie to za możliwe w ogóle.

Gmach szkoły, który stanął w Zawierciu zadziwił wszystkich, nawet tych, którzy widzieli szkoły takie za granicą. Niebawem rozpocznie się w szkole zawierckiej nauka, a wraz z nią spłyną na brach robotczą wszystkie jej dobrodzieństwa.

Z dumą w sercu spoglądać będą robotnicy na gmach szkoły, że i oni przyczynili się do jej budowy, a kiedy zaczną plan zbierać, gdy młódz, bogata w wiedzę opuści mury szkolne, aby promień światła wnieść pod strzechy innych, jej pozbawionych — serca robotników napelni radości i błogostawie będą chwilę, w której powzieli myśl wzniesienia szkoły.

Pragniemy, aby wieść o wybudowaniu wspaniałej szkoły w Zawierciu rozniósł się po całym kraju, aby była przykładem dla innych fabryk, że tylko na fundamencie porozumienia zdobywać można był spokojny, a owocem tego spokojnego bytu, szacunku i miłości to właśnie taka szkoła, jaką postawiono w Zawierciu.

Kronika miejska.

Mroz. Dziś nad ranem termometr wskazywał 20 stopni mrozu.

Aresztanci osadzeni w miejskim areszcie przesłali p. gubernatorowi piotrkowskiemu podanie o podwyższenie funduszu strawnego z 9 kop. do 12 kop.

Metryki. Dowiadujemy się że metryki wydawane przez proboszczów, jeżeli nie będą posiadały pieczęci urzędniczą stanu cywilnego i podpisu z określeniem tego urzędu, a tylko zwykłą pieczęć parafialną, oraz oznaczenie urzędu stanowiskiem kościelnym, będą nie ważne.

Z poboru dla wojska. W ostatnim poborze do wojska niewstało się popisowych 188, w tej liczbie 46 żydów. Oprócz tego, z liczby popisowych, którzy mieli być kwalifikowani do wojska przez specjalne komisje, niewstało się 30 tu.

Masowa aresztowacja. Onegdaj wieczorem, po ucieku bandyty Milkera, uczestnika napadu na sklep Abr. Landau — o czem w numerze wczorajszym wspomnieliśmy, dokonano rewizji w okolicy i w jednej z herbaciarni, a mianowicie u Bima, przy ul. Senatorskiej aresztowano 30 izraelitów w wieku od 15 lat do 24. W liczbie aresztowanych poznano niejakiego Małera Fajwlewicza, poszukiwanego już od 2-ch lat.

Deportacja. Z rozporządzenia generała gubernatora warszawskiego zabroniono zamieszkiwać w granicach Królestwa Polskiego, na czas stanu wojennego, mieszkańcom m. Częstochowy, Stefanowi Szanowi.

Stawarzyszeń rzemieślniczo-przemysłowe św. Rodziny, w nadchodzącą niedzielę urządzą dla swoich członków, w lokalu własnym, zabawa tańczącą.

Kara. Czasowy generał — gubernator za gwizdki syren fabrycznych, przed paru tygodniami, skazał fabryki na grzywny pieniężne, a mianowicie fabryki: pp. Motte — rb. 3000, „Wartę“ rb. 3000, „Wulkan“ rb. 2000, „Stradom“ rb. 2000, Półców rb. 2000, „Metalurgię Grom“ rb. 2000, Fergman i Landau rb. 2000, Gelich i Huch rb. 2000, Częstochowianka rb. 2000, Grosmana rb. 500. Nadto skazani zostali maszyniści i palace, około 10 osób, na 3 miesiące więzienia. Skazano również zarządzającego wydziałem pasportowym w fabr. Motte na 3 miesiące więzienia, a pomocnika jego na 1 miesiąc.

Bal u strażaków. W sali teatralnej przy fabryce Częstochowiance odbył się wieczór sylwestrowski, urządzony staraniem straży żniwowej fabrycznej. W zamknięciem kilku strażaków i ich rodzin lawiono się ochoczo do godziny 6 ej rano. Do tańca przygrywała zorganizowana niedawno orkiestra fabryczna.

Przedstawienia amatorskie. W dniu 5, 12 i 19 bm. o godz. 8 ej pp. w sali teatralnej przy fabryce Częstochowiance odbędzie się koncert orkiestry fabrycznej oraz przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną „Przy kole“ Dobrzańskiego i „Łubowanie Ancezyca”.

Od naszych Korespondentów.

—?—

Z Dąbrowy.

Napad. Wczoraj o g. 10 ej na powracającego na Reden p. W. Stasiaka, napadli trzej bandyci, którzy pod groźbą śmierci odebrali 2 ruble.

Z Będzina.

Życie towarzyskie. Do liczby projektowanych zabaw tanecznych w bieżącym karnawale przybywa bal na dochód niezamierzonych uczniów szkoły handlowej w Będzinie, odbyć się mający w d. 18 stycznia 1908 r. w klubie sosnowieckim.

Z Sosnowca.

Zabójstwo. Do przejeżdżającego Dąbowa Górą właściciela sklepu na Sielcu Michowicza, lat 26, nieznanymi ludźmi zaczęli strzelać z rewolwerów i pokrzykiwać go trupem na miejscu.

Śmierć od postrzelenia. Podczas świąt około Cieladzi postrzelono, jak donosiliśmy, wychodzącego z kłóska Pawłaka. Przed paru dniami P. zmarł. Napadu dokonano na tle partyjnym.

Złodziejskie powinszowanie. Wczoraj na ul. Modrzejowskiej do p. Z. Przybyły podszedł jakiś wyrostek i oświadczył mu że czekają na niego przyjaciele na ul. Polnej. Pan P. poszedł za chłopcem, we wskazane mu miejsce gdzie oczekiwali jacyś nieznanymi, którzy poczęli p. P. gorąco winaować N. Roku. Gdy P. ochłonął ze zdumienia, spozstrzegł brak zegarka pieniędzy... i nieznanymi.

Pod adresem zarządu walcowni „Milowice”. Zarząd walcowni Milowice, troszcząc się o oświatę wśród swych pracowników, umyślił założenie czytelnia. W tym celu wynajęto lokal, sprowadzono książki — wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, iż upłynęło już kilka miesięcy a czytelnia nie zaczyna funkcjonować. Byłoby pożądanym aby czytelnia jak najprędzej była otwarta, sądzimy że nastąpi to w dniach najbliższych.

Aresztowania. W okolicy Sielca dnia 29 z. m. aresztowano kilka osób; osadzono je w areszcie.

Ślizgawka. Powracający z Sielca p. Krojski wskutek ślizgawicy przewrócił się około mostu i zniósł sobie nogę. Udzielił mu pierwszej pomocy przechodnie, potem, odwieziono go do domu na Stary Sosnowiec.

Kradzieże. Dnia 2 bm. na stacji sosnowieckiej przy kasach biletowych poczęli oprować złodzieje kieszonekowi. Łupem ich padli pasażer

p. Z. Smoliga, któremu skradziono z kieszeni karta portfel z 23 rb. z różnemi papierami.

Z teatru. Wczoraj trupa p. Majdrowska odegrała „Obalenie Warszawy przez szawdów”. Sztuka w całości wypadła niezle. Na szczególnią uwagę zasługują pp. Karbowski i Zborowski. Teatr był zapelniony.

Z Warszawy.

Ponieważ... Czytamy w „Dzienniku powszechnym”: Ponieważ pewna grupa obywateli warszawskich wyznania mojżeszowego dążyła do głębokiego przekonania, że Warszawa posiada za mało oświec. przel., specjalnie zawiązano komitet miał się zająć budową nowej synagogi „A des-Emirun”.

Ponieważ komitet rzeczony nie posiadał odpowiednich środków na wybudowanie synagogi, wystąpił przeto z podaniem do gen-gubernatora warszawskiego o pozwolenie na urządzenie w Warszawie loterii, której wygrana stanowiłyby cztery domy: dwa po rubli 100,000 jeden rb. 75 000 i jeden rb. 50 000; przyczem projektowano wypuścić 100,000 biletów po 5 rubli.

Ponieważ generał-gubernator warszawski odrzucił to podanie z uwagi, że loterie, według prawa, mogą urządzać jedynie na cele dobroczynne.

Ponieważ komitet nie zadowolił się tą decyzją, zwrócił się przeto z prośbą na Imię Najwyższe, prosząc o pozwolenie na loterie i zaznaczając w podaniu, że przyszła synagoga nosić będzie nazwę „Synagoga Imienia Najświetniejszego Pana”.

W tych dniach komitet otrzymał Izwiadomienie, że prośba pozostała bez skutku.

Zjazd przemysłowców górniczych.

W związku z opracowaniami przez ministerjum przemysłu i handlu projektami w dziedzinie górnictwa, górnicy z Królestwa zwrócili się z prośbą o przybycie do Warszawy dyrektora departamentu górniczego D. Konowałowa. Pod jego przewodnictwem odbyło się niedawno zjazd z udziałem członka komitetu naukowego departamentu górniczego N. Kocowskiego, naczelnika zachodniego okręgu górniczego Dmitrijewskiego, oraz prezesa komitetu do spraw podzielnego wagonów inżyniera Potemkina. Obecnych było 60 górników.

Najgłówniejszą sprawą był ministerjalny projekt prawa, o obowiązkowym zasypaniu wyeksploatowanych szybów mokrym piaskiem w celu zapobieżenia osuwaniu się gruntu. Dla Zagłębia Dąbrowskiego projekt ten posiada szczególne znaczenie, bo kopalnie znajdują się tam w bliskości osad, miast, budynków, torów kolejowych i dróg publicznych. Ministerjum projektuje zastosować obowiązkowe zasypanie szybów w ciągu lat 4 po ogłoszeniu tego prawa. Nie wszędzie jednak w Zagłębiu jest piasek, trzeba więc dowozić go do kopalń kolejkami, które znów trzeba będzie zbudować.

Wobec tego zjazd uznał, że prawo to będzie można wprowadzić za 8—10 lat.

Dla ukroczenia kradzieży galmanu i cyny, zjazd uchwalił ładunki tej zaopatrywać w świadectwa inżynierów górniczych.

Uchwaloano wyjednać aby kolej Nadwiślańska dostarczała węglarki tylko tym osobom, które wskaże radę górników. Ma to za pobież kradzieżom węgla. Następnie zjazd uchwalił starać się w ministerjum o jaknajspieszniejsze użycie drugiego toru od lwangrodu do Sosnowca.

Sąd znamienny.

Sławny norweski pisarz Bjernsterna Bjernson, tak zresztą przez rusinów otumaniony i usposobiony na niekorzystne społeczeństwa polskiego, w liście do p. Kulerskiego wydał następujący sąd o pruskiej polityce antypolskiej:

Naród podbity, uciśniony nie potrzebuje zginąć, dopóki posiada dwa silne punkty oparcia: religję i ziemię.

Jeżeli mu się jednak odbierze mowę oczyszczoną, z której jego religja wzięła swój początek i ciągnęła soki żywotne, natenczas odbiera mu się także i religja. Jeżeli zaś odbierze mu się w dalszym ciągu zarobek i ziemię, wtedy dopiero ów naród nieszczęśliwy skazany jest na zagładę.

Jak naród chrześcijański i kulturalny ces podobnego czynić może, tego nierozumiam.

Co jednak rozumiam, to to, że Prusy stają się w ten sposób coraz bardziej obcy w reszcie mniejszych narodów niemieckich, oddalają się coraz więcej od innych narodów

niemiejskich, wśród których powstania by spe-
niać postawienie łączenia ich.

Od siebie dodajemy tylko, że mimo wszy-
stko zagłady naszej narodowej system pruski
tak wnet się nie doczeka.

Ankieta Henryka Sienkiewicza o wywłaszczeniu.

Paul Margueritte, literat, członek Aka-
demii Goncourtów:

Podzielim i ja, znakomity kolego po pió-
rze, uczucia bolesnego potępienia, do których
Pan apeluje i które odezwa się echem we
wszystkich duszach cywilizowanych.

Paul Margueritte:

Filix Rocquain, członek Instytutu Aka-
demii nauk moralnych i politycznych:

Akademia nauk moralnych i politycznych,
do której mam zaszczyt należeć, zawsze utrzy-
mywała, jak już sama jej nazwa wskazuje, że
moralność winna łączyć się z polityką i nigdy
nie godziła się na to, by siła mogła iść przed
prawem. Więc rzecz prosta, całym sercem i
całą myślą przyłączam się do wymownego pro-
testu znakomitego twórcy Qu o V a d i s.

Filix Rocquain.

Rudolf Darest, członek Instytutu (Aka-
demii nauk moralnych i politycznych), radca
honorowy trybunału kasacyjnego:

Nadużycia siły zdarzają się zawsze. Te,
które dzisiaj się popelnia, są wstrętne, ale co
jeszcze wtrętniejsze, to sofizmaty, którymi
chce się je pokryć. Dyskutować nad nimi, zna-
czyłoby tracić czas nadaremno; wystarczy pod-
nieść protest oburzenia i odwołać się do su-
mienia powszechnego, które drogą pism może
dojść do głosu wszędzie. Nie zawaha się ono
przed potępieniem środków nieprawych, od
których rumienia się ci nawet, którzy się do
nich uciekają i których bezowocność wykaże
czas.

Rudolf Darest.

Dr. Albert Robin, profesor terapii na
wydziale medycyzy paryskim, członek Aka-
demii medycyzy, a zarazem jeden z bardziej
wpływowych mężów politycznych francuskich:

Całym sercem, całym sumieniem, wszyst-
kimi siłami protestuję wraz z Paxem prze-
ciw projektowi, w imieniu w Sejmie prus-
kim. Projekt ten gwałci najświętsze prawa
ludzkości i nie odwołał się Pan w tej
sprawie do opinii świata cywilizowanego. Trwa-
cie w walce; przy poparciu wszystkich tych,
którzy w duszach swych mają jakiś ideał
sprawiedliwości. Nieprawość zaszkodzi tym
przedewszystkiem, którzy ją popelniają. Choć
tak bardzo zgnębiona, choć tak bardzo roz-
darta, bohaterka Polska zachować winna nie-
śmiertelną nadzieję. Niechaj ma w pamięci po-
emat wielkiego swego Zygmunta Krasińskiego:
Resurrecturisi!

Albert Robin.

Briex, dramaturg (autor „Czerwonej To-
gi” i t. d.):

Mniejsza o to, kto jest sprawcą, czy jed-
nostka czy państwo; nadużycie siły pozostaje
okrucieństwem, a kradzież pozostaje kradzieżą.

Briex.

Telegramy.

Kijów 3 TAP. Aresztowano 5 rozbójników,
którzy onegdaj wieczorem napadli na dużej
drodze, na 2 przejeżdżających komisjonerów.

Petersburg 2 TAP. Na ulicy Gorochowej,
w nocy okradł on na 40.000 rubli pracownię
złotych wyrobów. Złodzieje dostali się wskutek
włamania.

Petersburg 3 TAP. Wieczorem powstał
pożar w fabryce Bormana. Ogień wywnił w
składzie dla samochodów. Spłonęły 3 składy z
z samochodami, zapasy kawy i kakao. Straty
wynoszą około 180 000 rb.

Sapożok 2 TAP. Podczas ujęcia bandy
zbojckiej we wsi Oszukowie, przez urjadnika i
2 strażników, wskutek zbrojnego oporu, zabity
dowódca bandy. Reszta zaś sześciu aresztowa-
no.

Katuga 2 TAP. Na stacji Suchinieze, mo-
skiewsko-kijowskiej dr. żel. wieczorem pociąg
towarowy wpadł na inny pociąg stojący na tej-
że linii. 3 wagony rozbita, 11 wagonów uszko-
dzonych. 2 maszynistów i 1 konduktor odnieśli
obrażenia.

Kiszyniów 2 TAP. Dyrektor Nowoaleksan-
drijskiego Instytutu agronomicznego, profesor
Kafugin, na posiedzeniu wczorajszym zlem-
skiego zjazdu gubernialnego zaproponował prze-
niesienie tego Instytutu do Kiszyniowa.

Sámara 2 TAP. Wieczorem na ulicy lud-
nej został zabity wystraszony naczelny zarząd
żandarmerji Bobrow.

Baku 3 TAP. Wczoraj rano zastrajkowali
robotnicy całego przemysłu naftowego w Ba-
ku.

Elizawetgrad 3 TAP. W pobliżu Elizawet-
gradu usiłowano zrabować inkasenta gminne-
go. Na krzyk inkasenta zgrupowali się miesz-
kańcy; podczas strzelaniny wypadkowo rano-
no dziewczynka. Dwaj bandyci zastrzelili się.

Marjupol 3 TAP. Ujęto jednego z bandy-
tów, którzy w nocy zrabowali oddział kantoru
zbożowego Drejfasa.

Stan zasewów w Królestwie Polskiem.

Według sprawozdań urzędowych, pogoda
wogóle nie sprzyjała ozimom. Jakkolwiek na
początku jesieni ziemia była dość wilgotna,
lecz z powodu spóźnionego żalw do siewu o-
zimim po większej części przystąpiono później,
niż zwykle; w środku zaś jesieni wszędzie pra-
wie użuwać się dawał brak wilgoci, co także
nie raz było przyczyną późnych siewów.

W lepszych nieco warunkach znajdowały
się gub. warszawska, plocka i kaliska; ale i tu-
taż w niektórych miejscowościach, rolnicy skar-
żyli się na brak wilgoci. W ogólności siewy
ozime uznawane są za zupełnie zadawala-
jące.

W gub. radomskiej późniejsze siewy o-
zime są miejscami złe, aw niektórych miejsc-
owościach nie weszły; w gub. lubelskiej, po
części wskutek złego gąunku ziarna, po czę-
ści wskutek suszy, na gruntach piaszczystych
siewy także nie weszły.

W gub. plockiej, warszawskiej i kaliskiej
oziminy w części są dobre, w części zaś zada-
wające; w gubernji sudeckiej, łomżyńskiej i
piotrkowskiej, obok zawałających, spotkać
można i niezadawające zasiewy. W poł-
udniowej części Królestwa zmniejszyła się nie-
co przestrzeń zasiewów z powodu suchej je-
sieni.

Naogół więc biorąc, horoskopy na nad-
chodzącą kampanję żniwna, nie są zbyt obie-
cujące.

Rozruchy rolne we Włoszech.

Z Wenecji donoszą że w całych Wło-
szech ogromne wrażenie wywołał fakt nastę-
pujący:

W miejscowości Snt' Andrea znajdują-
się dobra hr. Persico. Składają się one z pól
rolnych, wycierzawianych farmerom i z pała-
ca, otoczonego dużym, kamiennym parkiem, peł-
nym przesłicznych rzeźbnych posągów mar-
murowych i roślin egzotycznych. Niedawno do-
bra ta nabył kupiec wełki, Antoni Frowa i
przekonał się, że gospodarca zarządów hr. Per-
sico była fatalna. Orne pola były wycierzawio-
ne chłopom za bezcen, podobnie łąki, a
to dla tego, że nie byłymi zdrenowanymi, ani
zielniorowanymi. Zajął się więc przedewszys-
tkiem zdrenowaniem pól łąk, włożył w to
spory kapitał, odpowiednio więc podwyższył
czynsze chłopom.

Na to chłopci w noc w zimną zimną
zryzy się, napadli na jego pałac o godz. 1. wte-
dy, gdy wszyscy w domu spali. Kilku dziesię-
ciu chłopów, przebranych za kobiety, ażeby ich
trudniej było poznać, rovaliło część muru, o-
taczającego park i wszedłszy do ogrodu, poczę-
to niszczyć rzeźby i podać budynki.

Zbudzeni hałasem snu p. Frowa, jego
syn i jego domownicy, biegli do chłopów i
zaczęli im przedkładać, omawiać, że tym spo-
sobem szkodaż sami sobie. Na to chłopci roz-
poczęli ich bić, napadnięci uciekli, zatarasowa-
li się w pałacu i zagrożili chłopom, że będą
do nich strzelać, jeżeli zbijają z pałacu, a
jeden ze służby p. Frowy wymknął się niespo-
strzeżenie przez tylną furtę, siadł na rower i
popędził do Conegliano, aby dać znać zan-
darmierji.

W tejże chwili kilkunastu konnych zan-
darmów i straż ogniową z sikawkami udał się
do Snt' Andrea i przybyło tam o godz. 4 rano.
Na widok zandarmów chłopcy się rozbiegli,
zdolano jednak kilkunastu otoczyć i związać
sznurami. W niedzielę przedsięwzięto dalsze
aresztowania i w poniedziałek 60 chłopów,
skutych w kajdany, odstawiono do więzienia. P.
Frowa oblicza swoje straty na 150.000 lirów,
które chłopci będą musieli zapłacić.

Sledztwo wykazało, że chłopcy podburzyli
agitatorzy socjalistyczni z Wenecji.

Odpowiedzi Redakcji.

„Lutni” częstochowskiej. Za życzenia nowo-
roczne dziękujemy z całego serca. Oby powo-
dzenie i sympatja, którymi się cieszy tak za-
służenie „Lutnia” towarzyszyły jej długie lata!

Robotnikowi Jankowskiemu. Dziękujemy
serdecznie za życzenia. Wiersz pański prze-
chowałiśmy sobie jako miłą pamiątkę. Napisa-
ny jest bardzo ładnie.

Panom Z. L., K. W. i K. N. Za życzenia
serdecznie dziękujemy. Uznanie Sz. Panów jest
dla nas zachętą do dalszej pracy.

Panu H. (H.) Wiersz łaskawie nadesłany u-
mieścimy wkrótce.

Panu Janowi S. Obawia się Sz. Pan, czy
wybór „bezdennie pływającego” wodewilu w dniu
Noworocznym nie będzie prognostykiem dla
teatru miejscowego? Sądymy, że obawy pła-
ne, w prognostyki wierzyć nie trzeba, a reszta—
czas pokaże.

Par. L. Kr. Niech sz. Pan świadectwa
wiadome przesła „Kurjerowi Warszawskiemu”
myśmy bowiem zmiłankę powtórzyli za tem
pismem z powołaniem się na źródło.

Pani Józefie K. Dla wiadomości Redakcji
prosimy o wymienienie nazwiska owego le-
karza.

Pani Janinie W—cz w Sosnowcu. 1) Po u-
kończeniu powieści „Zbrodnia w Gramercy
Park” zaczniemy drukować utwór, o jakim pa-
ni myśli. 2) Niespodzianek zdradzać przed cza-
sem nie można...

Panu N. S. Prosi pan o wymienienie figur
kontredansu. Gdybyśmy je nawet wymienili—
nie wiele by pan miał pożytku. Czy taniec o-
debrał komu kiedykolwiek zdolności umysł-
owe? Trudno sprawdzić. Być może...

Rozmaitości.

Wielka katastrofa w kopalni. Według
doniesień z Monogalia, liczba ofiar, jakie zgi-
nęły w kopalni w Fairmont wynosi sześćset.
Dyrektor kopalni podał początkowo liczbę gór-
ników, którzy znajdowali się na dole, na 478,
nie liczył jednakże w tem 100 chłopców, zaję-
tych przesuwaniem wózków. Ratunek jest bar-
dzo utrudniony. Wiele ratujących zginęło wsku-
tek trujących gazów. Jak donoszą do pism
londyńskich z Nowego Jorku, liczba ofiar, któ-
re zginęły w kopalni Fairmont, wynosi 580.
Dotąd wydobyto 85 trupów. Wyratowani opo-
wiadają, że górnicy toczyli straszną walkę,
chcąc się dostać do ujścia szybu. Potożyły jej
kres trujące gazy, które niesmiernie szybko roz-
szerzyły się po kopalni. Przed kopalnią zebra-
ły się tłumy robotników, ich żony i dzieci,
oczekując z rozpaczą na wynik pracy ratunko-
wej. Ratunek był jednak bardzo utrudniony
przez gazy i na razie musiano go zupełnie za-
niechać, ponieważ jeden oddział ratunkowy
zginął również w głębi kopalni, powiększając
jeszcze liczbę ofiar. Dopiero po wpompowa-
niu odpowiedniej ilości świeżego powietrza do
kopalni, praca ratunkowa była podjęta, na
nowo.

Ofiary.

Zamiast powinszowań nowo-
rocznych.

Na wpisy dla niez. uczni: Wacławowie
Swiderscy 3 rb., Karol Zawada 2 rb., Clemen-
chowsky 50 kop., Klęwicki 1 rb.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu
ostatniej posługi drogim nam szczącemu s. p.
Cecylii Reklewskiej
serdeczne podziękowanie składa
1469—1—1
Rodzina.

SKŁAD WIN WĘGERSKICH I AUSTRYACKICH
KONIAKÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
Własnego wyrobu odstawa sławna śliwowiec

M. S U E S S E R KRAKÓW
PLAC DOMINIKAŃSKI № 5.
Dostawa win dla W-go Duchowieństwa w Królestwie.

